

prof. dr hab. Roman Cieślak  
Wydział Psychologii w Warszawie  
Instytut Psychologii  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny  
ul. Chodakowska 19/31  
Warszawa 03-815

Warszawa, 9 maja 2023

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgr. Grzegorza Bąka**  
**pt. "Wyznaczniki negatywnych i pozytywnych skutków**  
**wtórnej ekspozycji na traumę u funkcjonariuszy Policji"**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska dotyczy ważnego obszaru badań w psychologii, którego znaczenie od stosunkowo niedługiego czasu zauważane jest w psychologii, a ciągle nie jest w wystarczający sposób dostrzegane społecznie i medialnie. Wtórna, czy pośrednia ekspozycja na traumę oraz jej skutki były (i są nadal) eksplorowane w mniejszym stopniu niż zagadnienia związane z doświadczeniem bezpośredniej ekspozycji na zdarzenia traumatyczne i ich skutki, np. w postaci Zespołu Stresu Pourazowego (PTSD). W tym sensie rozprawa doktorska mgr. Grzegorza Bąka wpisuje się we wciąż kształtujący się nurt badań. Prowadzenie badań w tym stosunkowo nowym obszarze ma duże znaczenie - nie tylko ze względu na ograniczenia naszej wiedzy na temat pośredniej ekspozycji na traumę. Ten aspekt poznawczy jest oczywiście ważny, ale potrzeba prowadzenia badań nad wtórną ekspozycją na traumę staje się jeszcze wyraźniejsza, gdy uświadomimy sobie powszechną skalę zjawiska, skutki i - niestety - powszechną ignorancję w zakresie metod prewencji i wspierania osób, które doświadczają w swoim miejscu pracy wtórnej ekspozycji na traumę. W tym sensie rozprawa doktorska mgr. Grzegorza Bąką wypełnia społeczną i poznawczą lukę. Mając jednak - jak określono w celu pracy - charakter eksploracyjny, nie doprowadziła do sformułowania spójnego modelu teoretycznego i jego pełnej weryfikacji. Zadanie to - trzeba o tym wprost powiedzieć - z pewnością przekracza ramy jakiegokolwiek pracy doktorskiej.

Warto w tym miejscu jednak podkreślić potrzebę realizacji większego programu badawczego, który składałby się nie tylko z etapu eksploracji zagadnienia wtórnej traumatyzacji w określonym kontekście organizacyjnym i kulturowym (jak uczyniono to w recenzowanej

rozprawie), ale także doprowadziłby do stworzenia i weryfikacji spójnego modelu teoretycznego, który można by weryfikować w serii badań, a który pokazywałby mechanizmy prowadzące do negatywnych lub/i pozytywnych skutków pośredniej traumatyzacji. Znając takie mechanizmy - lub niektóre ich elementy - można by pokusić się o zaprojektowanie interwencji psychologicznej, której celem byłoby ograniczenie negatywnych skutków i wzmocnienie skutków pozytywnych. Efektywność takiej interwencji - obejmującej np. modyfikację czynników organizacyjnych lub/i indywidualnych - mogłaby być przedmiotem osobnych badań. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie je prowadził także doktorant.

Pierwszym aspektem pracy, ocenionym przeze mnie pozytywnie, jest zatem temat pracy. Drugim - jest przeprowadzenie badań w ważnej i dobrze dobranej grupie badawczej. Wyniki dotyczące wtórnej traumatyzacji zebrane w badaniach prowadzonych w Policji mają swoją wartość. Mają także swoje ograniczenia - ze względu na małą możliwość generalizowania wyników na inne grupy zawodowe poddane pośredniej ekspozycji na traumę (np. ratownicy medyczni, inne służby mundurowe), czy na populację ogólną. Skupienie się na określonej grupie zawodowej daje jednak specyficzną i kontekstową wiedzę, która jest niezbędna przy projektowaniu interwencji na poziomie działań organizacyjnych i indywidualnych. Takie działania są potrzebne w każdej organizacji, na pewno też w Policji.

Kolejnym ważnym elementem pracy, który zasługuje na pozytywny komentarz jest wartościowy przegląd badań i koncepcji dotyczących traumy, wtórnej ekspozycji na traumę, wtórnego stresu traumatycznego i wtórnego wzrostu po traumie. Co ważne, doktorant tam, gdzie było to możliwe szukał nie tylko ogólnych danych, ale także tych, które odnosiły się do badanej przez niego grupy.

Cel badań został sformułowany klarownie. Wyznaczniki wtórnego stresu traumatycznego i wtórnego wzrostu po traumie pogrupowano arbitralnie w dwie kategorie - czynniki środowiskowo-organizacyjne (12 zmiennych) oraz czynniki podmiotowe (11 zmiennych).

Przy czym pierwszą kategorię potraktowano jako wskaźniki wtórnej ekspozycji na traumę (str. 81) i należą do niej obciążenie pracą (zoperacjonalizowane jako pion Policji), staż pracy (ogółem i staż pracy z osobami, które doświadczają traumy), nakład pracy (zoperacjonalizowany jako procent ogólnego czasu pracy poświęcony na pracę z osobami doświadczającymi traumy). Podkreślić należy, że wybrane wskaźniki nie są oczywistym, a być może nawet pełnym i trafnym zoperacjonalizowaniem pośredniej ekspozycji na traumę. Badania dotyczące pośredniej ekspozycji na traumę wskazują (Cieslak i in. 2013), że pośrednią, czy wtórną ekspozycję można analizować na różnych wymiarach i warto te wymiary (a nie tylko wskaźniki) wyodrębnić i nazywać. Częstość ekspozycji, jej wielkość i zróżnicowanie to tylko

przykłady tych wymiarów. Wiedza o możliwych odmiennych skutkach dla poszczególnych wymiarów wtórnej ekspozycji na traumę jest nam potrzebna ze względów teoretycznych, ale także praktycznych. Aspekt wymiarów pośredniej ekspozycji jest w zasadzie w recenzowanej rozprawie pominięty. Dodatkowo do grupy czynników środowiskowo-organizacyjnych (przypomnę - według autora traktowanych jako wskaźniki wtórnej ekspozycji na traumę) wliczono wsparcie społeczne. Brak w rozprawie uzasadnienia dla takiej decyzji - wsparcie społeczne jako element pośredniej ekspozycji na traumę w zasadzie w literaturze nie występuje.

W grupie wyznaczników podmiotowych uwzględniono płeć, wiek, własną historię traumy, wymiary twz. Wielkiej Piątki, ruminacje i przekonania o własnej skuteczności w radzeniu sobie z traumą (nazwane przez autora poczuciem).

Jak już wspomniałem, w rozprawie w zasadzie brakuje uzasadnienia dla wybrania do analiz właśnie tych, a nie innych potencjalnych wyznaczników pozytywnych i negatywnych skutków wtórnej ekspozycji na traumę. Nie wiele w tym zakresie pomaga próba zaprezentowania dwóch modeli badań własnych (str. 83). Jako uważny czytelnik, chciałbym wiedzieć, gdzie w Modelu 1 jest tytułowa wtórna ekspozycja na traumę, gdzie są zmienne socjodemograficzne, organizacyjne, społeczne i indywidualne, które autor uważa za kluczowo dla rozwoju wtórnego stresu traumatycznego i wtórnego wzrostu potraumatycznego? Czy wszystkie mają po prostu status predyktorów, czy niektóre z nich pełnią rolę moderatorów lub mediatorów? Dlaczego wtórny stres traumatyczny z pomiaru 1 nie jest związany z wtórnym wzrostem traumatycznym z pomiaru 2? W modelu nie widać, jakiego znaku są zależności (pozytywne, negatywne) i o jakiej sile. W przypadku niektórych zależności odpowiedź można znaleźć w hipotezach, nie ułatwia to jednak ogólnej orientacji w zakresie eksplorowanych zależności.

Dodatkowo warto zadać pytanie, jak zależności z Modelu 1 mają się do tych zaprezentowanych w Modelu 2? Czy na przykład można znaleźć w teorii uzasadnienie dla traktowania osobowości jako mediatora w relacji pomiędzy obciążeniem pracą (przypomnę - dla autora to wskaźnik pośredniej ekspozycji na traumę) a wtórnym stresem traumatycznym i wtórną ekspozycją na traumę.

Podsumowując, zaprezentowany model badań własnych w zasadzie nie jest modelem teoretycznym, ale ilustracją pewnych bezpośrednich zależności, które stały się przedmiotem hipotez. Wyjątkiem są tu bardziej złożone hipotezy mediacyjne (Model 2), które czasami są niespójne z tym, co widzimy w Modelu 1. Rycina ze strony 92 (nawiasem mówiąc - rycina nie ma numeru ani tytułu) wprowadza w ten zawiły obraz kolejny element sugerujący brak porządku narracyjnego lub teoretycznego. Z pewnością ten element pracy można by poprawić.

W rozdziale “Metoda badań” - jak i w innych częściach rozprawy - autor nie stosował standardów edycyjnych APA, które w psychologii uważane są za podstawowy sposób komunikacji wyników badań. Wspominam o tym w tym miejscu, bo wydaje się, że stosowanie się do wytycznych APA pozwoliłoby uniknąć kilku problemów w opisie Metody, a potem raportowaniu wyników. Dla przykładu - w rozprawie doktorskiej znajdują się wyniki badań przekrojowych ( $N = 682$ , Pomiar 1) oraz podłużnych ( $N = 106$ , Pomiar 1 i 2). W części dotyczącej osób badanych, należało scharakteryzować osobno obie grupy badawcze i porównać je - grupę, która była podstawą analiz przekrojowych z tą, która była wykorzystywana do analiz w schemacie podłużnym. W nawiązaniu do standardów APA warto także wyraźnie wskazać zmienne z poziomu teoretycznego i ich operacjonalizację (z poziomu pomiaru konkretnymi narzędziami lub wskaźnikami). Nawiasem mówiąc w załączniku do rozprawy nie ma zestawu wykorzystanych narzędzi, ani pełnych danych dotyczących rzetelności narzędzi pomiarowych wykorzystanych w badaniach własnych w pomiarze 1 i 2. Nie znamy także szczegółowej procedury badań, brakuje informacji o zgodzie komisji etycznej, informacji o dostępności danych do powtórnej analizy, czego wymagałoby stosowanie się do reguł “open data” etc.

Opis wyników badań ma charakter schematyczny. Nie ma w tym nic złego, bo widać w tym opisie trzymanie się wyznaczonego porządku. Jednak porządek ten nie wynika bezpośrednio z porządku hipotez. Autor nie odwołuje się w opisie wyników i podsumowaniu poszczególnych analiz do postawionych przez siebie wcześniej hipotez i ich numerów. To utrudnia lekturę rozprawy i podsumowanie, ile hipotez zostało ostatecznie chociaż częściowo lub w całości potwierdzonych.

W omawianej części rozprawy znowu nie zastosowano się do standardów APA - opis metody analiz statystycznych znalazł się w części opisującej wyniki, a nie metodę. Pomocna byłaby w części “Analiza wyników” sekcja “Statystyki opisowe”, która zazwyczaj składa się z opisu miar położenia, rozproszenia i prostej macierzy korelacji dla wszystkich zmiennych uwzględnionych w badaniu. Zdaję sobie sprawę, że maczyca ta byłaby rozbudowana ze względu na liczbę zmiennych, ale mogłaby się znaleźć chociażby w załączniku. Wówczas opis zasadniczych analiz (w tym przypadku regresji i mediacji) byłby bardziej wyodrębniony i dostosowany do testowania opisanych w hipotezach zależności.

Nie jest dla mnie zrozumiała logika przeprowadzonych analiz. Skoro pojawiły się hipotezy dotyczące określonych zmiennych jako predyktorów wtórnego stresu traumatycznego i wtórnego wzrostu po traumie, to dlaczego wszystkich tych zmiennych nie włączono do modelu regresji? Czy tylko dlatego, że zmienne te nie korelowały z STS i SPTG? Jeśli już wyłoniono do

hipotez zestaw określonych zmiennych, to logiczne wydawałoby się testowanie zależności między zmiennymi metodami analiz wielozmiennowych, a nie prostych korelacji. Zmienne te przecież nie występują w izolacji od siebie.

Dodatkowo nie znalazłem uzasadnienia dlaczego do weryfikacji hipotez - a tym bardziej zaproponowanego modelu wielozmiennowego - nie zastosowano bardziej zaawansowanych metod statystycznych, np. analizy ścieżkowej, modelowania strukturalnego, czy chociażby analizy mediacji z bootstrappingiem, w której to metodzie testować można równocześnie rolę kilku mediatorów przy jednoczesnej kontroli kowariantów.

Osobnym zagadnieniem dotyczącym analiz jest sposób przeprowadzenia analiz w grupie biorącej udział w drugim etapie badań. Jeśli badania rzeczywiście miały charakter podłużny, to modele analiz regresji - jeśli już korzystać z tej metody analizy - powinny uwzględniać pomiar 1 zmiennych wyjaśnianych (STS i SPTG) jako predyktorów nasilenia STS i SPTG w pomiarze 2, a przyrost wielkości tłumaczonej wariancji w kolejnym kroku powinien wynikać z wprowadzenia do modelu regresji zmiennych wyjaśniających. Zmienne wyjaśniające powinny pochodzić z pomiaru 1. Nie jest dla mnie jasne, czy opisane analizy uwzględniają zmienne wyjaśniające z pomiaru 1, czy z pomiaru 2. Jeśli z pomiaru 2, to nie rozumiem tej decyzji. Dobrym zwyczajem w analizach podłużnych jest wskazywanie w analizach nie tylko nazwy zmiennej, ale także pomiaru (1 lub 2).

Znajdująca się w rozprawie sekcja "Dyskusja wyników" jest przede wszystkim ich podsumowaniem, jednak - co cenne - ze wskazaniem innych badań, których kontekst dla interpretacji wyników wydaje się ważny. Brakuje jednak w dyskusji narracji odwołującej się do kolejnych hipotez i wskazania, w jakiej części przyjęte modele zależności zyskały potwierdzenie w danych empirycznych. Innymi słowy, dyskusja dotyczy pojedynczych zależności (lub ich braku), a nie przyjętego modelu. W tym sensie badania rzeczywiście mają charakter eksploracyjny, a nie weryfikacyjny.

Wydaje się, że w "Dyskusji wyników" można by nieco więcej miejsca i refleksji poświęcić analizie ograniczeń badań własnych. Jednym z takich ograniczeń jest niewykorzystanie potencjału badań podłużnych (o czym wcześniej pisałem mówiąc o analizach statystycznych). Nie wspomniano także w dyskusji o konieczności kontrolowania błędu wielokrotnych porównań oraz możliwości występowania zależności krzywoliniowych.

Jak wskazują przedstawione w niniejszej recenzji uwagi, ogólna ocena rozprawy doktorskiej nie jest jednoznaczna. Stwierdzam jednak, że niezależnie od wskazanych uchybień, recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim wymienione w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku (Dz.U. z

2022 r. poz. 574 ze zm.) i wnioskuję o dopuszczenie pracy do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora mgr. Grzegorzowi Bąkowi. Optymalnym rozwiązaniem, jeśli takie przewiduje procedura prowadzenia przedmiotowego postępowania doktorskiego, byłoby poprawienie rozprawy doktorskiej w oparciu o uwagi recenzentów. Takie rozwiązanie przybliżyłoby możliwość opublikowania wyników badań w dobrym międzynarodowym czasopiśmie, a na taką możliwość wskazuje zarówno potencjał zgromadzonych danych, jak i wiedza doktoranta.



.....  
prof. dr hab. Roman Cieślak